

Odpowiedź Adama Wolińskiego (1856-1901) na ankietę etnobotaniczną Józefa Rostafińskiego (1850-1928) ogłoszoną w 1883 r.

Adam Woliński's (1856-1901) response to Józef Rostafiński's (1850-1928) ethnobotanical questionnaire from 1883

Piotr Köhler

Instytut Botaniki, Uniwersytet Jagielloński, ul. Kopernika 27, 31-501 Kraków,
e-mail: piotr.kohler@uj.edu.pl

Abstract. Józef Rostafinski (1850-1928), a botanist and professor at the Jagiellonian University in Kraków (then Austria-Hungary), announced in 1883 a survey regarding the name and use of plants in the Polish lands. The most complete version of the questionnaire contained questions regarding approximately 130 species. One of the responses, by Adam Woliński (1856-1901), concerning the area of Oporowo near Leszno (western Poland), is presented. When Woliński responded to the survey, he was an associate judge of a court in Berlin. One year later, he returned to Poznań permanently, where he practiced as a lawyer.

Key words: historical ethnobotany, Oporowo

Wstęp

Józef Rostafiński (1850-1928), botanik i profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ogłosił w 1883 r. ankietę dotyczącą nazw i użytkowania roślin na ziemiach polskich. W najobszerniejszej wersji kwestionariusz zawierał pytania dotyczące ok. 130 gatunków (m.in. Rostafiński 1883). W odpowiedzi na ankietę nadesłano kilkaset odpowiedzi (Köhler 1986, 1993).

Poniżej zamieszczony jest przedruk dwóch listów Adama Wolińskiego (1856-1901). W pierwszym, bardzo krótkim piśmie (z dn. 15 VIII 1883) autor prosi Rostafińskiego o przesłanie kwestionariusza odezwy. Drugi list (z dn. 30 VIII 1883) zawiera, oprócz spisu 13 nazwisk i adresów potencjalnych dalszych uczestników ankiety, przede wszystkim odpowiedzi na pytania. Informacje dotyczą wsi Oporów (obecnie: Oporowo w powiecie leszczyńskim) leżącej na Wysoczyźnie Leszczyńskiej w ówczesnym powiecie wschowskim rejencji poznańskiej, gdzie A. Woliński spędzał urlop letni. Gdy A. Woliński odpowiadał na ankietę, był asesorem w Berlinie. W 1884 r. powrócił do Poznania, gdzie wykonywał zawód

adwokata. W 1901 był jednym z obrońców w procesie dzieci z Wrześni o udział w głośnym strajku szkolnym. W latach 1891-1896 był członkiem rady miejskiej Poznania. Występował także jako radca prawny Banku Kwilecki-Potocki, a w 1894 był wśród założycieli rolniczej spółki parcelacyjnej, której działalność miała zapobiec wykupywaniu ziemi z rąk polskich przez osadników niemieckich (Saski 1983).

W publikowanej poniżej odpowiedzi na ankietę Rostafińskiego zachowano oryginalną ortografię i interpunkcję, nieliczne uzupełnienia lub wątpliwości umieszczono w nawiasach kwadratowych.

Zawartość obu listów

Oporów p[rzez] Poniec

(Punitz, Prov[inz] Posen) dn. 15 Sierpnia 1883

Wielmożnego Pana Profesora

upraszam uniżenie o łaskawe nadesłanie odezwy upraszającej o zbieranie materiałów do historii hodowli użytków roślin w Polsce. Będąc dłuższy czas podczas feryi sądowych na wsi i mając styczność z wykształconymi gospodarzami i z ludem wiejskim mógłbym W[ielmożne]mu Panu Profesorowi niejedne szczegóły przesłać.

Z najwyższym szacunkiem

najniższy sługa

Adam Woliński

Referendarjusz Sądu Naziemiańskiego

Oporów dn. 30 Sierpnia 1883

Szanownemu Panu Profesorowi

przesyłam, com mógł zebrać w celu dzieła Pańskiego. Nie wiele tam tego i zwyczajne rzeczy po części – ale przy obojętności dla sprawy tej, na którą natrafiłem, i to dosyć. Gdzie opuściłem odpowiedź na zapytanie, są to rzeczy lub sprawy tu nie znane – zresztą uwzględniałem prawie wyłącznie tutajsze [sic!] stósunki. Szczęśliwy będę, jeżeli choć małą cegiełkę przyrzuciłem do tej wielkiej, a wspaniałej budowy, którą mamy wnet ujrzeć.

Poniżej podaję kilka adresów moich znajomych, którym Szanowny Pan Profesor będzie łaskaw przesłać swą odezwę:

[tu następuje lista 13 nazwisk wraz z adresami, 12 z tych osób nie nadesłało odpowiedzi, pozostała osoba wzięła udział w ankiecie z własnej inicjatywy]

Wymieniłem tylko osoby, z którymi mnie dobra znajomość łączy, a które według mego zdania będą się mogły Panu Profesorowi przysłużyć, bo są albo fachowi ludzie albo mają stósunki z ludem wiejskim. O dobrych ich chęciach mam dobrą nadzieję.

Łącząc wyrazy najgłębszego szacunku zostaję

najniższym sługą

Adam Woliński

Referend[ariusz] Sądu.

Adres od 1go Września: Berlin S-W. Hollmannstr. 36.II.

Odpowiedzi.

Na N. 2 – ludzie wiejscy zbierają często niedojrzałe jeszcze żyto i suszą je na płachtach w piecu na kaszę

" N. 3. dziś rzadko gdzie, dawniej więcej, głównie w ogrodach, przed 50 laty dużo w krotoszyńskim powiecie, lecz nie wielkie przestrzenie, nazywano szpelt, ale i orkisz

" N. 5: prosa sięją dość dużo, tj. prawie każdy gospodarz wiejski, choć nie wielkie przestrzenie, ½-2 mórg; jagły należą do zwykłego tu pokarmu wiejskiego.

" N. 7. tu nie zbierają manny, po innych wsiach tu i ówdzie, dawniej wiele częściej, ale w mieście można dostać kupić, sam w Jankowie Zaleśnym¹, powiat krotoszyński, przed 14 laty zbierałem.

" N. 8. każdy chłop sadi bób, głównie w perkach, zawsze między dwoma kierzkami²; soczewicę dominium tutejsze w małej ilości uprawia, zresztą rzadko gdzie, u Polaków rzadko gdzie do jądła używają, więcej u Niemców (Linsen)

" N. 11. owsiana kasza, – z jęczmienia: pęczak, perłowa kasza. Kukurudzę ludzie wiejscy rzadko sięją, głównie w większych gospodarstwach. Kukurudzę dawają gotowaną do stołu w pierwszych dworach, jako jarzynkę, niedojrzałą, w całych kiściach.

¹ Obecnie jest to wieś w gminie Raszków, w powiecie ostrowskim, w województwie wielkopolskim.

² Gwarowe: krzak, krzew.

- " N. 12. lud w ten sposób suszy brukiew, że ją pokraja na plastry i nadzieje na sznurek, jak grzyby, również i marchew – sposób przechowywania na zimę. Rzepy do gotowania mało używają, głównie dla inwentarza, surową czasem jedzą. – Każda rodzina wiejska kwasi kapustę, nie dołuje, dołują ją we dworach, ale świeżą, nie przypiekaną, piaskiem ją przesypując. – Lud wiejski Lud [sic!] robi ze soku od kwaszonej kapusty „kapuściankę”, zupę zaprawioną mąką, grzybami, suszonym owocem, różnymi korzeniami; co innego niż kapuśniak, zupa, którą się daje w lepszych domach.
- N. 13. także bale.
- N. 14 tylko brukiew.
- N. 15 " jarmuż
- N. 16. pasternak dającą za jarzynę, zbiera się, jak śnieg popruszy.
- N. 17. najwięcej chodują czerwoną, białą dla inwentarza; żółtą też uprawiają dla ludzi.
- N. 19. lud tylko mówi ćwikła, co innego, niż burak, ćwikła sieją się na polu, dla inwentarza, z wierzchu blade różowa lub blade-żółta³, burak zaś w ogrodach, z wierzchu czarny, w środku ciemno purpurowy.
- N. 20. tu uprawiają, prócz rapunkulów i salsefii, lecz te sałaty zimowe gdzie indziej dość często napotkać można.
- N. 22. tylko cebula, szczypiorek lub siedmiolatka (ludu nazwa), albo z niemieckiego nazywają: sznytloch (Schittloch⁴)
- N. 23: ludzie nie, tylko do dworów szczaw na zupę.
- N. 25: pokrzywkę, żegawkę nazywają tu rodzaj pokrzyw, używają dla paszenia młodych gęsi i wyparzania garnków od mleka; inne nazwy nieznanne.
- N. 26: zajęczką kapustą nie nazywają tu szczawiu, tylko rodzaj koniczyny⁵, dziko rosnącej.
- N. 29 łopian, zwykła tu roślina, za budynkami, przy płotach rosnąca, bez użytku, duże szerokie liście.
- N. 33 Boże drzewko hodują tu i ówdzie, lecz nie jada się.
- N. 34: je się zwyczajną sałatę z octem i oliwą, lub z kwaśną śmietaną i octem, tak samo i świeże ogórki krajane jako mizerję; lud tylko w occie ze słoninką, lub w kwaśnym mleku z perkami; dalej surowa sałatka z rapunkulów, surowe selery (korzenie) z octem; spinak, lebiodę, liście od ćwikły⁶ na jarmuż⁷, również od galarepy, brukwi, lecz tylko lud wiejski; jarmuż⁸ zimowy sieje się w Sierpniu i zostaje aż w późną zimę pod śniegiem.

³ Z opisu wynika, że może chodzić tu o burak pastewny.

⁴ Powinno być: der Schnittlauch.

⁵ Oczywiście nie chodzi autorowi o koniczynę w botanicznym znaczeniu (*Trifolium*), ale o szczawik (*Oxalis*), który ma liście trójlistkowe, podobne do liści koniczyny.

⁶ Czyżby jadano liście buraka pastewnego, a nie ćwikłowego?

⁷ Tu w znaczeniu dania, a nie warzywa.

⁸ Tu w znaczeniu warzywa.

- N. 37. tu tylko znają banię, którą nazywają po miastach korbalem, używają na zupe, stosuje się pierwszy opis.
- N. 38: melon, podługowaty owoc, żółty, białe pestki; arbuż zielony, czarne pestki, czerwony w środku.
- N. 39: korniszonki, mały rodzaj ogórków.
- N. 40. Znane tu są: jakubówki, małgorzatki, mączaki, miodówki, muszkatułki, owsianki, przycierpki, szlachcianki, zimówki; ale prócz tego jeszcze: pszeniczanki, uleżałki, słomianki, smolarki, kozuchówki, jedwabnice, panny, baby, dzwonki.
- N. 41. wymienione nazwy tu nieznane, ale n.p. dybjanki (robią wino z tego lub używają do kapusty), koraliki, rajske jabłka.
- N. 42: wymienione nazwy nieznane, ale: czarnuszki, głubki, tarki.
- N. 43. Znane tylko: tereśnie, czereśnie [lub: czereśnia] więcej słodko [lub: słodka], dojrzewają się prędzej, wiśnie kwaśne więcej używane do robienia soków, niż do jedzenia, kwaśne, dojrzewają się później.
- N. 44. tylko berberys.
- N. 45: ćwikłę, cebule, maryjanke, czosnek, sałatę, długi groch, ogórki, korbale, marchew – jako jarzyny.
- N. 46: krokosz – znana tu nazwa, kwiat żółty, lud go suszy i używa do placków zamiast szafranu.
- N. 48. Hodują tu: nogiet, -ek, turki, piwonie, ślazy, słoneczniki, stokrotki, róże (mniej), fasole z czerwonym i białym kwiatem: lecz lud nie nazywa grochu tego fasolą; tylko zwyczajnie groch lub szabloch.
- N. 49: boże drzewko, lewandę, maryjanke, marunę, miętę, szalwię, rumianek, grynszpan⁹ (roślinę, którą przy „święconem” stroją), rumianek, lebiódkę, bobek, barwinek.
- N. 50: koper, -ek, anyż, kmin.
- N. 51: mało – anyż nazywa tu „karólek”, zbiera po łąkach i sprzedaje.
- N. 52. tu tylko len uprawiają i to dość dużo; tylko
- N. 53: nazwa len znana
- N. 54: tak.
- N. 58: tu wytłaczają olej ze lnu, z rzepiu, ze słonecznika.
- N. 60: gotują się skórki od cebuli i w nich się jaja gotują, tak lud robi.

⁹ Chodzi o bukszpan (*Buxus sempervirens* L.)

N. 62: do święcenia zbiera tu lud: macierzankę, rozchodnik, marchew (korzeń), rozmaite zboża, mak (makówki, główki) i rozmaite zioła ogrodowe.

Na lek zbiera lud: szałwię, miętę, żywokost, dziewannę, tysiącznik, talarek (korzenie), czyścowe ziele.

W celu zabobonnym: na tak zwany przyrok (ciężki ból głowy) zbierają czarcie zebro, wygląda jak kwiat mlecz, tem głowę wśród rozmaitych znaków obmywają. Sporysz, rodzaj trawy gotują i polewają głowę, by włosy rosły.

Literatura

Köhler P 1986. Józefa Rostafińskiego „Odezwa do nie botaników o zbieranie ludowych nazw roślin”. *Wszechświat* 87(1): 13-16

Köhler P 1993. Ankieta Józefa Rostafińskiego z 1883 roku dotycząca ludowego nazewnictwa roślin w Polsce. *Analecta – Studia i Materiały z Dziejów Nauki* 2(2): 89-119

Rostafiński J 1883. *Odezwa do niebotaników o zbieranie ludowych nazw roślin*. Kraków

Saski J 1983. Adam Woliński. w: *Słownik biograficzny adwokatów polskich, tom I* (pod redakcją Romana Łyczywka), Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa